

nie ratuje Joachima Petersa, gdy ten zjawia się w jego domu, po ucieczce z obozu koncentracyjnego. Odprawia z kwitkiem swego byłego asystenta, który działał przecież jako jeden z uczestników niemieckiego ruchu oporu. Dopiero, gdy hitleryzm ponieste ostateczną klęskę i w łonie narodu niemieckiego rozpocznie się walka o nowe demokratyczne Niemcy, prof. Sonnenbruch podda gruntownej rewizji swe dotychczasowe poglądy, może nawet uświadomi sobie, że on i jemu podobni popełniali błędy nie do darowania, i stanie się naprawdę innym człowiekiem. W epilogu oglądamy profesora w odmiennej już roli, apostoła pokoju, i z punktu widzenia ogólnoludzkiego wyrazić należy zadowolenie, że nowe prądy demokratyczne, które ogarniają społeczeństwo niemieckie, wciągają w orbitę swego działania coraz większe zastępy inteligencji. Proletariat, dochodzący do głosu w demokratycznych Niemczech, przeorze niewątpliwie do głębi psychikę niemiecką w duchu marksistowskiej ideologii i utrwali wreszcie w narodzie niemieckim tę zasadę, że nie wolno budować państwa na ucisku człowieka przez człowieka, na jakiegokolwiek krzywdzie ludzkiej. Inteligencja typu prof. Sonnenbrucha nie jest wprawdzie tym czynnikiem, który mógłby odegrać rolę awangardową w ostatecznej walce z reakcją, niemniej, zważywszy na rolę i znaczenie inteligencji w Niemczech należy włączać ją w szeregi walczącej o nowy ustrój demokratyczny klasy robotniczej.

Sztuka Leona Kruczkowskiego porusza w sposób niezwykle interesujący problem Niemiec hitlerowskich i daje odpowiedź na wiele pytań, cisnących się na usta w związku z tym zagadnieniem. Sam autor w ogłoszonym w Nr 46 z 1949 roku „Kuznicy”, „Komentarzu socjologicznym” w ten sposób wyjaśnia pobudki, jakie nim kierowały przy pisaniu sztuki: „W sztuce mojej nie chodziło bynajmniej o to, aby pokazać pełny, kompletny przekrój społeczeństwa niemieckiego lat hitleryzmu i wojny. Myślę jednak, że w życiu tego społeczeństwa był to okres tak głębokiego upadku, zamroczenia i paraliżu świadomości klasowej warstw ludowych, że biorąc rzecz w najszerszym nawet przekroju społecznym, można było mówić jedynie o różnych wariantach i odcieniach tych postaw wobec hitleryzmu,

których większą lub mniejszą kolekcję prezentowała wówczas każda przeciętna mieszczańska czy drobnomieszczańska rodzina niemiecka. Jeśli konkretnie wziąłem dla demonstracji w mojej sztuce rodzinę wybitnego uczonego, to dlatego, że chodziło mi o konflikt na którymś z wyższych piętér świadomości intelektualnej i moralnej – i w ogóle zresztą o środowisko bardzo charakterystyczne i ważne w strukturze społeczeństwa niemieckiego”.

PAŃSTWOWY TEATR DOLNO-ŚLĄSKI

w JELENIEJ GÓRZE

Dyrektor: ZUZANNA ŁOZIŃSKA

Państwowego Teatru Dolnośląskiego
w Jeleniej Górze

Leon Kruczkowski

NIEMCY

Sztuka w 3-ch aktach (5-ciu obrazach) z epilogiem

Przew. 17. 3. 50 r.

ROK
1950

WYKONAWCY:

Prof. Sonnenbruch	Ryszard Wasilewski
Berta Sonnenbruch, żona	Jadwiga Jarwicz
Ruth Sonnenbruch, córka	Celina Kubicówna
Willi Sonnenbruch, syn	Martan Gamski
Liesel	Janina Gozdecka
Hoppe	Tadeusz Szaniecki
Heini	
Antoni, lokaj	Olgierd Radwan
Joachim Peters	Stefan Rybarczyk
Schultz	Konstanty Buczyński
Juryś	Edward Skarga
Fanchette	Eugenia Horecka
Tourterelle	Stanisław Posiadłowski
Marika	Tamara Ojdanowska
Pani Soerensen	Zuzanna Łozińska
Officer	Witold Thielmann
Gefreiter	Tadeusz Jarczyński
Dziecko	
Urzędnik policyjny I	Jan Mączka
Urzędnik policyjny II	Bolesław Andrzejczyk
Bennecke	Antoni Biliczak

Kierownictwo literackie: Edward Kozikowski

Reżyseria i inscenizacja: Ryszard Wasilewski

Dekoracje: Bolesław Kamykowski

„Niemcy“ Leona Kruczkowskiego są pierwszą próbą analizy psychiki niemieckiej, stanowiącej zawile zagadnienie dla całego świata kulturalnego.

Wymyślne okrucieństwa, których dopuszczali się Niemcy w czasie wojny, były przedmiotem badań i dociekań wielu uczonych, trudno bowiem zrozumieć, jak ludzie niepozbowieni sentymentów w życiu rodzinnym, mogli być sprawcami cierpień, zadawanych z wyrafinowaniem ludziom o odmiennych przekonaniach.

Akcja sztuki rozgrywa się w roku 1943 w rodzinie uczonego niemieckiego, prof. Sonnenbrucha. Profesor Sonnenbruch jest wprawdzie przeciwnikiem hitleryzmu, ale postawa jego wobec ideologii brunatnych koszul jest raczej bierna i wpływa najprawdopodobniej z osobistego wygodnictwa. To izolowanie się od otaczającej go rzeczywistości, podkreślane przez samego profesora, jest niczym innym, jak ucieczką od życia, jest uchylaniem się od zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec zagadnień politycznych. Cóż z tego, że w pewnej chwili wzdraga się przed przyjęciem butelki oryginalnego koniaku, przywiezionej przez córkę z Francji, skoro uciekającemu z obozu koncentracyjnego komuniście, Joachimowi Petersowi, swemu dawnemu asystentowi, nie okazuje pomocy, zrywając go jakimś datkiem pieniężnym. Trudno również uwierzyć, żeby nie wiedział, iż jego odkrycia w dziedzinie biologii, służą hitlerowcom do przeprowadzenia szatańskiego planu wyniszczenia rodzaju ludzkiego. Dopiero upadek reżimu hitlerowskiego wpływa na zmianę dotychczasowego stanowiska prof. Sonnenbrucha. Porzuca on postawę bierną i w powojennych Niemczech staje się zwolennikiem ustroju demokratycznego oraz czynnym obrońcą pokoju.

Leon Kruczkowski, próbuje dać w sztuce „Niemcy“ przekrój psychiczny inteligencji niemieckiej, stara się ujaśnić pobudki, które kierowały większością tej inteligencji, zachowującej się w sposób bierny, a nawet obojętny wobec zbrodni, popełnianych przez hitlerowców.

Proletariat niemiecki nie miał nic do powiedzenia w okresie rządów narodowego socjalizmu, gdyż zaraz następnego dnia po objęciu władzy przez Hitlera, usunięto całkowicie z areny politycznej działaczy robotniczych, osadzając ich w obozach koncentracyjnych lub po prostu mordując.

I tu warto przypomnieć z historii Niemiec, że niektóre jednostki o przekonaniach zdecydowanie lewicowych spośród inteligencji niemieckiej, jak np. Carl von Ossietzky, redaktor pisma „Weltbühne“, zostały również unieszkodliwione i wykończone fizycznie po kilkumiesięcznym więzieniu ich w specjalnych celach, skonstruowanych z gumy, gdzie nie było najmniejszego dostępu powietrza. Ossietzky przecież uzyskał, jako więzień, w roku 1936 nagrodę pokojową Nobla. Gdy prasa postępową całego świata w niezliczonych artykułach domagała się uwolnienia Ossietzky'ego z obozu, chwycono się zaiste szatańskiego pomysłu. Zastrzyknięto więźniowi zarazki gruźlicy i wypuszczono na wolność. Ossietzky zmarł też wkrótce po wyjściu z więzienia. Były to wszakże, jak zaznaczyliśmy, nieliczne jednostki. Większość inteligencji niemieckiej zachowała postawę obojętną, zamykając się w odosobnionych wieżach z kości słoniowej i izolując się wygodnie od ponurej rzeczywistości.

Prof. Sonnenbruch jest typowym przedstawicielem tej inteligencji niemieckiej uchylającej się od wszelkiej działalności politycznej i chowającej, jak struś, głowę w piasek w tym przeświadczeniu, że tak właśnie należy postępować intelektualistom. Niestety, trzeba to powiedzieć bez żadnego ogródek, że ta inteligencja niemiecka stała się podporą wszystkich reakcyjnych rządów w Niemczech, gdyż zachowaniem się swym, rzekomo apolitycznym, ułatwiała reakcji przeprowadzanie swych zbrodniczych planów i zamysłów. I dlatego to prof. Sonnenbruch